PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, sobota 9 maja 1931 r. Nr. 106.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 7.V, w obsz. art. wst. p. n. „Z polityki Piłsudskiego" omawia znaczenie dla Polski budowy kolei Górny Śląsk — Gdynia pod względem gospodarczym i wojskowym i podkreśla, że aczkolwiek warunki pożyczki francuskiej, udzielonej za eksploatację kolei, wydają się na pierwszy rzut oka niekorzystne, to jeśli się uwzględni, że nowa linja kolejowa znacznie zmniejszy odległość polskiego centrum przemysłowego od Gdyni, a w związku z tem zniżone zostaną koszta przewozu węgla i innych produktów, to jasną staje się rzeczą, że eksport polski śmiało będzie mógł konkurować z eksportem innych krajów, co przyniesie Polsce znaczne korzyści. „Lecz — pisze w d. c. dziennik — najważniejszem bodaj będzie znaczenie nowej linji kolejowej pod względem politycznym. Francuzi, dając pieniądze na budowę linji, która idzie wzdłuż granicy niemieckiej i przez cały korytarz gdański, wykazali, że nie przypisują żadnej wagi do pogłosek o rewizji granic niemieckich lub o zlikwidowaniu korytarza. Wszystkie podobne pogłoski, lansowane przez Niemców i Anglików, obecnie straciły podstawę. Przecież Francja i Polska nie po to będą łożyły miljardy w budowę kolei, by później ją oddać Niemcom. Żadne żądania Niemiec, idące w kierunku rewizji granic z Polską, obecnie nic nie wskórają; przez budowę kolei Polska i Francja dobitnie wykazały, że nie może być żadnej mowy o jakiejkolwiek zmianie granic polskich na korzyść Niemiec. Dopóki tak twierdzili sami tylko Polacy, to była inna sprawa. Lecz, gdy obecnie podobnie twierdzą Francuzi, i to nie tylko słownie, lecz czynami, to cała rzecz przedstawia się w zupełnie innem świetle". Następnie dziennik dowodzi, że nowa kolej przyczyni się do jeszcze większego wzrostu Gdyni, której i dotychczasowy rozwój posuwał się w tempie iście amerykańskiem. „Często — pisze dalej dziennik — usiłowano scharakteryzować Piłsudskiego jako nieznającego się na polityce awanturzystę, umiejącego tylko mocno łajać i brzękać szablą. Lecz najprawdopodobniej powyższą opinję o Marszałku wypadnie obecnie poddać rewizji. Prawdą jest, że Piłsudski pobrzękiwał orężem i używał ostrych słów, lecz jednocześnie dążył on systematycznie do wzmocnienia Polski na wewnątrz i na zewnątrz". Tu dziennik podkreśla skuteczne zebiegi marsz. Piłsudskiego dokoła stworzenia popierającej go większości w sejmie, co umożliwia mu rozwiązanie wielu problematów, dalej wspomina o akcji porozumienia z mniejszością ukraińską i wreszcie o najważniejszych pracach dokoła wzmocnienia zachodniej granicy Rzeczypospolitej i rozbudowy polskich sił zbrojnych i floty. Położenie Polski na terenie międzynarodowym jest — zdaniem dziennika — naogół pomyślne, a to wobec odłożenia skarg ukraińskich do jesiennej sesji Rady Ligi; co się zaś tyczy skarg gdańskich, to pomimo nieprzychylnej dla Polski opinji prawników w tej sprawie, trudno jednak spodziewać się, by Lidze Narodów udało się zmusić Polskę do zmiany jej obecnej taktyki wobec Gdańska. Wkońcu dziennik zaznacza, że nie należy sądzić, by marsz. Piłsudski wyrzekł się swej dawnej orjentacji w zakresie wschodnich zagadnień zagranicznej polityki Polski. „Piłsudski dąży tylko do wzmocnienia się na zachodzie, stosując tu taktykę nie defenzywną, lecz ofenzywną, by później — po zapewnieniu sobie bezpieczeństwa na tyłach — odwrócić się, jak mówią stronnicy Marszałka, ku wschodowi. Jest tylko rzeczą wielce wątpliwą, aby Polska zdobyła na zachodzie zupełne bezpieczeństwo".

L'Ere Nouvelle 6. V, w art. Largier'a, deputowanego z Ardèche i członka komisji spraw zagranicznych, omawia możliwości ekonomiczne Polski w związku z projektem austrjacko-niemieckiej unji celnej, jak również siłę odporności gospodarczej Polski.

Autor artykułu uważa naszą sytuację finansową i gospodarczą za pomyślną, ponieważ złoty jest ustabilizowany, a budżet zrównoważony. Largier cytuje zdanie Charles Dewey'a, że „Polska nawet w nienormalnych warunkach utrzymałaby równowagę budżetu". Pozatem zadłużenie Polski tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne jest bardzo małe, gdyż na jednego obywatela przypada zaledwie 370 fr. długu. Dalej E. Largier w krótkim przeglądzie stanu polskiego przemysłu, handlu i rolnictwa, omawia doniosłe znaczenie Gdyni i Gdańska dla rozwoju gospodarczego Polski i zwraca uwagę na to, że właśnie z powodu grożącego Anschlussu, który odciąłby Polskę od kontaktu z Europą, Polska winna czuwać nad swym dostępem do morza, który mógłby się stać jedynem jej połączeniem z zachodem.

Berl. Börsen-Courier 7.V, w koresp. z Warszawy obszernie omawia sprawę kolei Górny Śląsk — Gdynia oraz pierwsze poczynania nowopowstałego towarzystwa dla jej eksploatacji. Sfery rządowe głoszą, że to ma być pożyczka, ale właściwie jest to koncesja kolejowa, oparta na ciężkich warunkach finansowych. Autor stara się wykazać, że znaczenie tej kolei uwypukla się dopiero w dziedzinie wywozu węgla, gdyż ona pozwoli Polsce podnieść produkcję węgla i wywozić ten węgiel zagranicę, stwarzając konkurencję dla węgla i żelaza angielskiego. Autor mówi w d. c. o politycznem i strategicznem znaczeniu magistrali węglowej.

Neue Zürcher Ztg. 6.V, zamieszcza dalszy artykuł „Z pogranicza polsko-niemieckiego", w którym autor (J. H.) omawia stosunki w regencji Poznań — Prusy Zachodnie (Piła) i podnosi, że ta prowincja ma niezwykły kształt pasa nadgranicznego długości 430 km., a szerokości na południu 15 km. i na północy — 60 km. „Już z tego kształtu prowincji można sobie uprzytomnić, jak bardzo jej terytorja zostały zdezorganizowane przez nową granicę". Autor pisze o oderwaniu tej prowincji od jej terenu gospodarczego, jakiem są ziemie, przyznane Polsce. Antagonizm polsko-niemiecki jeszcze bardziej powiększa trudności i straty. Możność uzdrowienia tych stosunków leży w rękach administracyjnych władz, jednak zupełne usunięcie zła jest możliwe tylko przez połączenie z „korytarzem". To zaś nie zależy tylko od Niemiec

The Manchester Guardian 7.V, Korespondent z Berlina pisze, iż każda wiadomość o pracach komitetu trzech, rozpatrującego petycje mniejszości ukraińskiej, wywołuje coraz większe zainteresowanie w całej Ukrainie. W rzeczywistości jednak wiadomości o pracach komitetu są bardzo skąpe, albowiem tego rodzaju komitety pracują zazwyczaj w tajemnicy. Mimo to jednak pogłoski są bardzo liczne. Korespondent dowiaduje się — jak sam zaznacza, z autorytatywnych źródeł ukraińskich, iż na podstawie wiadomości z prasy polskiej otrzymuje się wrażenie, iż petycje ukraińskie nie będą rozpatrywane do jesiennego Zgromadzenia Ligi Narodów i że nawet w październiku petycje te będą tylko formalnie rozpatrzone i że spór polsko-ukraiński jest faktycznie załatwiony jeśli chodzi o mocarstwa. Dalej korespondent podkreśla ujemną stronę zwlekania z załatwieniem tej sprawy, lecz jednocześnie zaznacza, że dyskusja na zgromadzeniu będzie korzystniejsza dla tej sprawy niż w Radzie Ligi. Korespondent ostrzega Ukraińców, by nie tracili cierpliwości i nie powtórzyli aktów sabotażu, gdyż to pogrzebałoby ich sprawę bezpowrotnie. Jeżeli sprawa ta nie byłaby załatwiona na jesiennem Zgromadzeniu Ligi Narodów, to Ukraińcy mogą wejść na drogę rewolucji, lecz obecnie niema podstaw do przewidywania takiego rozwoju wypadków. Korespondent wspomina o usiłowaniach bezpośredniego porozumienia pomiędzy Polakami i Ukraińcami na terenie sejmowym oraz poza sejmem i stwierdza, że usiłowania te nie dały dodatnich rezultatów.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Izwiestja 6.V, komentują przemówienie estońskiego generała Lajdonera, wygłoszone podczas obchodu święta narodowego 3 maja w stowarzyszeniu polsko-estońskiem w Tallinie. Przemówienie gen. Lajdonera — piszą „Izwiestja" — po żołniersku, otwarcie przedstawiło program polityki zagranicznej tych estońskich kół politycznych, które zorjentowane są w kierunku wojny na wybrzeżu bałtyckiem i są zwolennikami koncepcji wojskowej współpracy polsko-estońskiej, skierowanej przeciwko Z. S. R. R. Udział w uroczystości naczelnika państwa estońskiego i członków rządu daje dostateczne podstawy do twierdzenia, iż zarówno sama uroczystość, jak i wystąpienie gen. Lajdonera wykroczyły daleko poza granice uroczystego obchodu polskiego święta narodowego. Uroczyste zebranie i przemówienie gen. Lajdonera są dobitną i przekonywującą ilustracją nastawienia politycznego nowego rządu Estonji, którego podstawą jest porozumienie stronnictwa agrarnego i socjal-faszystowskiego. Estonja pogłębia swoją propolską orjentację. Polityka ta uczyniła z Estonji narzędzie awanturniczych planów przeciwsowieckich imperjalizmu polskiego.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 8.V, pisze p. t. „Polska nagonka przeciwko stronnictwu centrowemu", że w polskiej prasie ukazały się wiadomości o projekcie utworzenia biskupstwa w Opolu, obsadzonego przez Polaka. Dziennik podnosi, że „o ile tego rodzaju balony próbne są głupie, o tyle zasługują one na bezwzględne odparcie".

Deutsche Tageszeitung 7.V, pisze o polskich planach budowy kolei, skierowanych przeciwko Niemcom, i dołącza mapkę projektowanych i wybudowanych już linji kolejowych na zachód od Warszawy i podkreśla, że wszystkie te koleje nie są przeznaczone do celów defenzywnych, lecz mają charakter wybitnie ofenzywny i zagrażają bezpieczeństwu Niemiec na wschodzie.

Pommersche Tagespost 3.V, pisze o otwarciu w Szczecinie polskiej szkoły prywatnej dla dzieci, których rodzice posiadają obywatelstwo niemieckie, ale urodzili się w Polsce.

Dziennik zaznacza, że wg. informacyj zasięgniętych w policji, nadzór szkolny dopóty nie może mieszać się do tej szkoły, dopóki nie będzie ona miała charakteru szkoły publicznej.

Dziennik przywiązuje wielką wagę do faktu powstania tej szkoły, ponieważ Polska wie, że Polacy szybko się wynaradawiają i stara się temu zapobiec przez pobudzanie do zakładania szkół polskich.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Der Tag 8.V, w art. wst. pisze, że Niemcy „są wystawione na napady lotnicze ze wszystkich stron", gdyż wszystkie główne ośrodki przemysłowe niemieckie znajdują się w odległości od 150 do 250 km. od granicy, a mianowicie: Zagłębie Ruhry, obejmujące 2.900.000 robotników oddalone jest od zachodniej granicy o 150 km. — Berlin, obejmujący 1.500.000 robotników, oddalony jest od „korytarza Wisły" o 200 km. — saski przemysł, obejmujący 1.600.000 robotników, oddalony jest o 155 km. od granicy czechosłowackiej, a przemysł bawarski, — liczący 1.260.000 robotników — o 250 km.

Autor podnosi, że nowoczesne samoloty przebywają do 600 km. bez trudu i bez potrzeby lądowania. Całe Niemcy są zatem wystawione na niebezpieczeństwo ataku lotniczego. Powiększają to niebezpieczeństwo okoliczności, które w sąsiednich państwach nie występują, a mianowicie silne uprzemysłowienie kraju i ludne miasta oraz gęstość zaludnienia, wynosząca 135 głów na 1 km. kw.

Autor jest zdania, że od strony morza ataki lotnicze nie są niebezpieczne i dlatego za bezpośrednio zagrożone uważa ziemie zachodnie, południowe i wschodnie obejmujące jednak około 80 proc. Rzeszy, a jedynie za bezpieczne uważa ziemie, położone w trójkącie Brema-Kassel-Rugja.

Autor sądzi, że w przygotowaniu obrony powinna wziąć udział cała ludność. Nawołuje do organizowania obrony przeciwlotniczej, ponieważ Niemcy są skazane tylko na obronę bierną ze względu na brak lotnictwa wojskowego.

The Daily Telegraph 7.V, Korespondent dyplomatyczny pisze, iż min. Henderson pragnie przewodniczyć konferencji rozbrojeniowej, i że rządy włoski i niemiecki poprą chętnie jego kandydaturę. Z drugiej strony Francja i jej wschodni aljanci popierają Benesza. Jeżeli obaj ci kandydaci nie ustąpią na rzecz neutralnego kandydata — Duńczyka, Szweda lub Norwega, to Genewa będzie świadkiem silnego współzawodnictwa. Wobec fiaska w rokowaniach morskich anglo-francusko-włoskich oraz wobec innych komplikacyj europejskich mało prawdopodobnem jest, by konferencja odbyła się w oznaczonym czasie. Jeśli nastąpi odroczenie konferencji, to sprawa wyboru jej przewodniczącego również się odwlecze.

The Times 7.V, Korespondent z Rzymu donosi, iż propozycje odroczenia konferencji rozbrojeniowej spotykają się we Włoszech z bardzo silną opozycją. Włochy stoją niezachwianie na stanowisku, zajętem w początkach roku w Genewie i będą domagały się, ażeby prace przygotowawcze zostały wykonane bez zmian i bez zwłoki. Fiasco porozumienia francusko-włoskiego jest uważane tu jako silny argument za przyśpieszeniem konferencji. Panuje tu wielkie rozczarowanie i zdziwienie z powodu propozycji prasy francuskiej, ażeby porozumienie z dnia 1 marca traktować jako nieobowiązujące.

L'Echo de Paris 7.V, w art. Pertinaxa uważa wyjazd Massigli'ego do Londynu za nazbyt pośpieszny. Cały spór o termin rozpoczęcia przez Francję budowy nowych okrętów, przeznaczonych do zastąpienia jednostek nienadających się więcej do celów wojennych, jest „niepotrzebny i niebezpieczny i nie byłby powstał, gdyby Briand nie był aprobował 1-go marca tekstu o niewyraźnym brzmieniu". Zrobił on to jedynie dlatego, że chciał za wszelką cenę ogłosić swój sukces. W obecnej chwili, podobno, angielski rząd ma zamiar zgodzić się na żądania Francji. Powstaje wobec tego pytanie, czy Francja będzie musiała zrobić jakieś ustępstwa ze swej strony i jakiej natury będą te ustępstwa.

Izwiestja 6.V, nawiązując do przemówień wygłoszonych ostatnio przez francuskiego ministra wojny Maginot oraz belgijskiego ministra wojny de Brocqueville, zaznaczają, że przemówienia te są znamiennym wstępem do powszechnej konferencji rozbrojeniowej. Wszystkie państwa kapitalistyczne czynią przygotowania do nowej wojny światowej i dlatego właśnie politycy tych państw tak dużo mówią o rozbrojeniu, aby odwrócić uwagę mas ludowych od tych przygotowań. Otwarte wypowiedzenie się francuskiego i belgijskiego ministrów spraw wojskowych za koniecznością zbrojeń zostało spowodowane zbliżającym się terminem konferencji rozbrojeniowej. Na konferencji tej bowiem zarówno Francja, jak i Belgja zwalczać będą także niemiecką, żądającą równouprawnienia zbrojeń. Po przemówieniach ministrów Maginot i de Broqueville jest zupełnie jasnem, że konferencja rozbrojeniowa albo zakończy się fiaskiem, albo też doprowadzi do porozumienia i uzgodnienia zbrojeń w poszczególnych państwach kapitalistycznych.

Il Popolo d'Italia 5.V, w art. wst. twierdzi, że układ rzymski ograniczał zbrojenia morskie, gdyż upoważniał Francję i Włochy do budowy do r. 1936 około 130 tysięcy ton, czyli po 26.000 ton rocznie. Kiedy teraz Francja żąda możności budowy 130 tysięcy ton do czerwca 1935, nie można tego uważać za interpretację ale za zasadniczą zmianę układu. Układ ten był wstępem do rozbrojenia, a przyjęcie zmiany proponowanej przez Francję byłoby powrotem do wyścigu w zbrojeniach, gdyż zamiast 27 tysięcy tonn rocznie podniesionoby tonaż roczny do 35 tysięcy, pomijając zbrojenia od lipca 1935. Włochy przystąpiły do układu rzymskiego w celu ograniczenia zbrojeń, zrzekając się dogodności w postaci swobody rozbudowy swojej floty innych typów innego tonażu i innego uzbrojenia, niż określone w układzie. Teraz, jeśli się układ obali, będą Włochy rozczarowane, ale odzyskają swobodę rozbudowy. Włochy są gotowe do rozbrojenia, ale jeśli inni chcą się zbroić z powodu złej woli i nadmiaru pieniędzy, Włochy będą się broniły. Podczas wojny inżynierowie włoscy opracowywali bardzo małe ale bardzo niebezpieczne jednostki morskie, którym nie mogły sprostać kolosy oceaniczne. Tą bronią będą Włochy nadal walczyły.

Corriere della Sera 5.V, twierdzi, że Włochy nie mogą ustąpić w sprawie układu rzymskiego, przypominając, że zajmują w tej sprawie to samo stanowisko co Anglja. Wobec tego przestrzega Francję przed tym krokiem wstecz.

SPRAWA PODPISANIA AKTÓW GENERALNYCH.

Berl. Börsen-Courier 8.V, w art. wst. „Czy podpisać?" omawia sprawę podpisania aktów generalnych i podnosi, że alarm „Baseler Nachrichten" był przesadzony, albowiem Niemcy na podstawie rezolucji z września 1928 r. muszą zdecydować się, albo na podpisanie aktów generalnych, albo też na zawarcie dwustronnych układów specjalnych dla załatwiania sporów międzynarodowych. Wiadomą jest rzeczą, że Francja i Anglja zapowiedziały już uroczyste złożenie dokumentów ratyfikacyjnych aktów generalnych na najbliższej sesji Ligi Narodów, przyczem mają szczególnie podkreślić ich znaczenie.

Autor omawia znaczenie traktatu rozjemczego, zawartego z Polską w 1925 r. i podnosi, że na jego podstawie można podjąć sprawę rewizji granic, ale gdyby przewód postępowania pojednawczego lub w Radzie Ligi Narodów nie doprowadził do wyników, sprawa pozostaje otwarta, gdyż prawa danego narodu mogą być zmienione tylko za jego zgodą. Akty generalne natomiast wprowadzają tę nowość, że w razie sporu politycznego nie poddają go jak dotąd postępowaniu pojednawczemu, ani instancjom politycznym do rozstrzygnięcia, lecz przekazują spór Trybunałowi Rozjemczowi, który rozstrzyga go na podstawie zasad prawnych, podobnie jak się to dzieje już w dziedzinie sporów prawnych.

Rząd francuski wyraźnie interpretuje 28 art. aktów generalnych w ten sposób, że orzeczenia Trybunału Rozjemczego mają się opierać na istniejących traktatach. Należy się przeto podziękowanie rządowi francuskiemu za jego jasne i otwarte stawianie sprawy, gdyż tylko w taki sposób może pójść naprzód dyskusja i praca nad organizowaniem pokoju. Po podpisaniu zatem aktów generalnych spór nie zostaje w zawieszeniu w razie nie dojścia do porozumienia stron, lecz będzie oddany Trybunałowi Rozjemczemu, którego decyzje są ostateczne i wobec tego spór zostaje usunięty.

Autor więc podkreśla, że dla Niemiec nie jest do przyjęcia taka sytuacja, oparta na zasadzie istniejących traktatów niezależnie od istniejących przyczyn konfliktów, gdyż to nietylko nie przysłuży się pokojowi, lecz narazi go na niebezpieczeństwo. Dlatego Niemcy nie mogą podpisać aktów generalnych a przez zwrócenie uwagi świata na sytuację, jaką one wytwarzają, Niemcy przysłużą się do wytknięcia błędów tego rodzaju organizacji pokoju i muszą ją pokierować na właściwą drogę.

AUSTRJA A NIEMCY. MAŁA ENTENTA.

L'Echo de Paris 8.V, w art. Pertinaxa, nawiązującym do konferencji Małej Ententy, na której zdecydowano popierać francuski plan europejskiej współpracy gospodarczej, uważa, że mimo wszystko nie należy spodziewać się, by udało się zapobiec Anschlussowi, gdyż Austrja i Niemcy są pod tym względem najzupełniej zdecydowane, mając przedewszystkiem na oku cele polityczne. Wysłanie do Wiednia inspirowanego dziennikarza (Sauerweina) i ogłoszona w pismach jego rozmowa z Schoberem nie powinna nikogo łudzić, gdyż jest ona przeznaczona dla „zażegnania burzy parlamentarnej, która zbiera się nad głową Brianda". W każdym razie program francuski, chociaż nie może zniweczyć anschlussowych planów, lecz może napewno zmniejszyć szkody, spowodowane Anschlussem, a mianowicie ułatwić Małej Entencie walkę z austrjacko - niemiecką akcją i uniemożliwić przyjście do skutku Mitteleuropy. Ten jeden cel wart jest, ażeby Francja zdecydowała się zrobić wyłom w swym systemie protekcjonistycznym. „Byłoby się zapewne udało uniemożliwić Anschluss, gdyby Briand zdecydował się natychmiast po d. 19 marca użyć broni finansowej i gdyby pozatem zwrócił się niezwłocznie do Genewy".

The Chicago Daily Tribune 8.V, Korespondent z Wiednia donosi, iż wice-kanclerz Schober przemawiając na zebraniu austrjackiej Izby Handlowej, wyraził przekonanie, iż wysiłki w kierunku zrealizowania projektu unji celnej zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem za jakieś 12 dni. Optymizm swój Schober opiera na przekonaniu, że Liga nie znajdzie nic niewłaściwego w projekcie unji celnej. Pozatem, wicekanclerz wyraził nadzieję, że przystąpią wkrótce do unji dwa inne państwa europejskie, jednak nie wymienił ich. Korespondent przypuszcza, że chodzi tu o Rumunję i Jugosławję.

Viitorul 5.V, stwierdzając, że czynniki nieżyczliwe głoszą ciągle o braku jednomyślności między państwami Małej Ententy, zwraca uwagę, że nietylko niema między niemi rozbieżności w polityce, ale nawet w sprawach gospodarczych jest jednomyślność, jak to potwierdziła ostatnia konferencja.

Corriere della Sera 5.V, donosi z Bukaresztu, że krąży tam pogłoska, iż Benesz zamierza zaproponować na majowem posiedzeniu Paneuropy zwołanie przez Małą Ententę oddzielnie konferencji państw przemysłowych i konferencji państw rolniczych, celem opracowania zasady współpracy obu grup państw między sobą. Na obecnej konferencji Małej Ententy mają się zastanowić Rumunja i Jugosławja nad stanowiskiem wobec Sowietów, w związku z czem mówi się o możliwości uznania Z. S. R. R. przez Rumunję.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Berliner Tageblatt 7.V, w koresp. z Bukaresztu pisze: „Wyjazd delegacji niemieckiej do rokowań handlowych, który nastąpił, zanim doszło do podjęcia ponownego rokowań, wywołał wprost konsternację w rumuńskich kołach gospodarczych. Okazuje się, że istnieje zatarg między interesami gospodarczemi a dotychczasową polityką zagraniczną Rumunji, który ujawnia się w konflikcie między ministerstwami gospodarczemi, a kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Dla gospodarczego życia rumuńskiego traktat rumuńsko-niemiecki posiada tem większe znaczenie, że w obecnych okolicznościach sprzedaż tegorocznych zbiorów jest zagrożona. Na wczoraj naznaczone, a na dziś przesunięte posiedzenie rady ministrów ma się wyłącznie tą sprawą zająć".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 7.V, informuje, że centralny komitet stronnictwa ludowców powziął uchwałę niebrania przez ludowców udziału w wyborach do litewskich samorządów miejskich. Podobnie zamierzają ustosunkować się do wyborów również socjaldemokraci litewscy.

Druk. „Kadra", Warszawa Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.